

CONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOLECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Niebezpieczeństwo wojny europejskiej

Niestrudzony propagator idei Stanów Zjednoczonych Europy Coudenhove-Kalergi, patrząc na to, co się w tej chwili dzieje na forum polityki międzynarodowej, doszedł do wniosku, że wojna wisi w powietrzu. Tak, wielka wojna europejska! Bo jest aż tuzin przyczyn „tuzin Atazji i Lotaryngii!”

Na ten przykry, bądź co bądź, temat rozpisyje się właśnie p. Coudenhove w „Vossische Zeitung”, twierdząc, że wybuch wojny zależy dziś tylko od przypadku, bo dziś niema w Europie ani pewności wojny, ani pewności pokoju — istnieje tylko oczywiste niebezpieczeństwo wojny i to niebezpieczeństwo większe niż w r. 1914, w którym właśnie wybuchła wojna światowa.

Autor wylicza ów „tuzin przyczyn”: 1) kwestja Kłajpedy, 2) kwestja Wina, 3) kwestja Gdańska i korytarza, 4) sprawa Górnego Śląska, 5) sprawa zachodniej Ukrainy, 6) kwestja niemiecko-czeska, 7) kwestja granic węgierskich, 8) kwestja południowego Tyrolu, 9) kwestja włosko-jugosłowiańska, 10) kwestja albańska, 11) kwestja macedońska i 12) kwestja bessarabska.

Obok nacjonalistycznego chaosu, łączącego się z temi kwestjami, panuje w Europie chaos polityczny, oparty na sojuszach, traktatach, gwarancjach, co stwarza sytuację więcej niebezpieczną niż w 1914 r. Jeżeli zubożenie i pamięć niedawnej wojny są w tej chwili hamulcem, powstrzymującym wybuch wojny, to młodzież jest wychowywana w duchu entuzjazmu wojny.

Liga Narodów — wywodzący p. Coudenhove-Kalergi — nie jest dość silna, by powściągnąć imperjalizm państw po tężnych. Przytem jest w tej chwili charakterystyczne dla Europy, że sojusze nie są zawierane z bezpośrednim sąsiadem, lecz z sąsiadem sąsiada, co wywołuje raczej ciągły stan groźby wojennej.

Łontem wschodnio-europejskiej bezki prochu jest, zdaniem autora, Bessarabia. W razie konfliktu zbrojnego między Rosją a Rumunją, Polska na mocy sojuszu z Rumunją musi przyjść jej z pomocą, podczas gdy Niemcy w myśl traktatu z Rosją, zachowują przyjazną neutralność(?) i nie przepuszczają jedynie wojsk francuskich, które pospieszą w sukurs Polsce. Aby jednak pomoc tranuską otrzymać, Polska będzie wołała stanąć w otwartej wojnie z Niemcami. Prócz tego prawdopodobny byłby wtedy atak Litwinów na Polskę i próba ochotniczych niemieckich w kierunku opanowania Gdańska i korytarza. W ten sposób może kwestja bessarabska stać się zarzewiem nowej wojny europejskiej.

Drugą bezpośrednią groźbą wojny jest imperjalizm i militarizm Włoch. Gdyby obłąkana miss Gibson (zamachowczyni na życie Mussolini'ego) była np. Tyrolką, Serbką, Greczynką, lub Albanką, mielibyśmy już teraz wojnę w południowej Europie, gdyż pokój europejski jest tak niepewny, że fada obłąkaniec mógłby go zniwieczyć.

Przedstawimy w tak zastraszających barwach niebezpieczeństwo wojny Coudenhove-Kalergi wywodzi do zwolania paneuropejskiej konferencji i jaknajruchlejszego zawarcia kolektywnego traktatu na zasadzie: 1) obowiązującego systemu gwarancyjnego, 2) rozwiązania wszystkich politycznych traktatów oddzielnych, 3) paneuropejskiej opieki nad mniejszościami itp.

Jest to sprawa trudna — kończy autor — ale jest to też jedyna droga, wiodąca do pokoju.

P. Coudenhove - Kalergi, głosząc piękną ideę Paneuropę, nie jest zadowolony z jej powolnego rozwoju. Ewołucja międzynarodowej polityki, idąca od Ligi Narodów poprzez Locarno i traktaty w istocie nie obryzynie przeszłości. Ale p. Coudenhove myli się, sądząc, że aż „tuzin przyczyn” może wojnę

rozpętać, jest bowiem tylko jedno wielkie niebezpieczeństwo wojny w Europie, jedno ognisko zamętu — Niemcy. Tak długo bowiem, dopóki Niemcy nie pogodzą się ze zmianami terytorjalnymi i politycznymi, stworzonemu powojnie powszechnej, wszelka idea pokoju rozbije się o jeh ryzykarskie kombinacje polityczne mające na celu rekonstrukcję, dążności ekspansywnych

przedwojennych, cesarskich Niemiec. W tym kierunku idzie gra niemiecka zarówno na terenie Ligi Narodów, jak i w Moskwie. Na Wschodzie i na Zachodzie polityka Niemiec, ma jeden cel na oku i mierzy weni każdą bronią, jaka się nadarzy. A celem tym jest — Polska. Coudenhove-Kalergi, wymieniając „tuzin” przyczyn rozbił na kilka punktów „niemiecką przyczynę”, ale w rzeczywistości jest to kompleks kwestji, łączących się ze sobą w jedno wielkie niebezpieczeństwo niemieckiej rewolucji — narazie na wschodzie.

E. W.



Po strajku w Anglii.

Lloyd George był pośrednikiem w konflikcie pomiędzy strajkującymi a rządem angielskim.

Odezwa nowego rządu do obywateli Rzeczypospolitej

Powołany przez Marszałka Sejmu, działającego w myśl art. 40 Konstytucji Rząd złożył swą władzę w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej obranego przez Zgromadzenie Narodowe.

Tragiczne wydarzenia ostatnich dni głęboko wstrząsające sumieniem wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, domagają się zbiorowego wysiłku, aby raz na zawsze usunąć możliwość ich powtórzenia. Przyczyny tych wydarzeń leżą w rozkładzie moralnym, jaki toczył się w życiu publicznym w Polsce, przeciwko temu rozkładowi musi się zwracać surowo poczucie Obywatelskie.

Rząd rozumie, że dzisiaj nie dość jest utrzymać tymczasowo ład i spokój, że ponadto musi być osiągnięty taki poziom moralności życia publicznego, który by dawał pewność wewnętrznego odrodzenia i wywyższenia Rzeczypospolitej.

To odrodzenie moralne oparcie rozwoju Rzeczypospolitej na poszanowa-

niu prawa i słuszności społecznej, wykorzenieniu wszelkiego sobkostwa partyjnego, czy jednostkowego, uważa Rząd nietyklo za hasło na przyszłość, ale za bezpośrednie zadanie swojej pracy na dziś.

Odpowiednie zarządzenia, zmierzające do usunięcia zła, jakie się wkradło do życia państwowego, zostaną podjęte w zakresie działania Rządu niezwłocznie.

Zarazem Rząd wystąpi z planem niezbędnej naprawy organizacji życia państwowego i usunięcia jej dotychczasowych niedomagań. Niezłomnie wierząc w żywe wartości moralne i obywatelskie narodu Rząd wymaga stanowczo od wszystkich obywateli bezwzględniego posłuchu i lojalnego współdziałania oraz nieprzeszkodzenia Rządowi, przez jakiegokolwiek nieuprawnione samodzielnego wystąpienia.

Prezes Rady Ministrów. Następują podpisy wszystkich ministrów.

Warszawa, dn. 16-5-1926 r.

O pacyfikację Wielkopolski

Marsz. Trąpczyński z postami Z. L. N. udali się do Poznania dla uspokojenia ludności

Marszałek Senatu adw. Wojciech Trąpczyński, znany krytyk zdolności wojskowych Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, po spędzeniu paru niepokojnych dni w powodzi strzelaniny noc w mieszkaniu marszałka Sejmu p. Rataja, postanowił wyjechać do Poznania. Po otrzymaniu od władz wojskowych odpowiednich głożeń p. Trąpczyński puścił się w podróż wczoraj o g. 2 po poł. samochodem w towarzystwie swego sekretarza osobistego i strażnika sejmowego. P. Trąpczyński

skiego eskortował drugi samochód z oficerem i dwoma żandarmami dodany mi dla bezpieczeństwa

Podobno podróż p. Trąpczyńskiego ma na celu uspakajanie umysłów w Poznaniu, gdzie byli ministrowie pp. Osiecki, Piechocki wraz z generałem Dowbór-Muśnicki przygotowują jako by pochód karny wojskowy na zrewoltowaną Warszawę. W tym samym celu udali się jakoby do Poznania przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego pos. Pluciński i p. Władysław Seyda.

Haller tworzy gwardję narodową!?

Bydgoszcz. Wychodzący już pod cenurą niedzielnym numer „Dziennika Bydgoskiego” podaje następującą wiadomość z Torunia:

Wczoraj przybył tutaj gen. Józef Haller. Obraduje on z Wojewodą i Komitetem Przystosowania Wojskowego celem stworzenia gwardji narodowej.

Uważamy, że społeczeństwo Wielkopolski, idąc za głosem rozsądku i sumienia narodowego, ulegnie ostatecznej pacyfikacji, gdyż przywódcy sejmowi

wcy prawnicy nie dopuszczą do wywołania wojny domowej, która bez względu na jej wynik zgotowałaby ostateczny cios naszej niepodległości.

Zgromadzenie Narodowe, którego posiedzenie zwolone zostanie w dniach najbliższych, niezawodnie wyda sąd nad tragicznymi wypadkami w Stoliczce. Samorządna akcja dzielnic wielkopolskiej stanęłaby znowu w kolizji z Konstytucją i wywołałaby nowy krwawy zamęt, który ugodyłby niezadowolony „zwyckim” bagnetem w oczekujące już krwią serce Ojczyzny.

Straszny bilans. Około 302 zabitych, przeszło 1000 rannych.

Warszawa. Ilość zabitych i rannych wynosi wedle ostatnich sprawdzonych wiadomości 302 osoby, ponadto przeszło 1000 rannych, niektórych z nich nie da się już utrzymać przy życiu. Gazety warszawskie drukują od kilku dni listy ofiar, pośród których znajdują się liczne nazwiska oficerów, poległych w bratobójczej walce.

Warszawa. Na cmentarzu żydowskim przy ulicy Gęsiej odbył się w niedziele o godz. 4 po poł. pogrzeb 10 szeregowych żydów, poległych w ostatnich walkach.

Warszawa. W kostnicach szpitali warszawskich znajdują się zwłoki 53 osób zarówno wojskowych, jak i cywilnych, dotychczas przez nikogo nierozpoznanych.

Warszawa. Wczoraj, w poniedziałek, jako w dniu żałoby, zawieszono w Warszawie przedstawienia we wszystkich teatrach miejskich i prywatnych.

Komisariat rządu wydał polecenie, aby orkiestry we wszystkich lokalach publicznych były nieczynne.

Pogrzeb ofiar krwawych walk w Warszawie

Warszawa. — W poniedziałek od rana odbywały się uroczyste pogrze-

bowe ofiar ostatnich tragicznych wypadków.

O godz. 9 z rana odbyły się nabożeństwa żałobne w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, dalej w kościele Ewangelickim przy ul. Królewskiej, a o godz. 11 nabożeństwo w cerkwi prawosławnej na Pradze.

W kościele garnizonowym był obecny na nabożeństwie gen. Orlicz-Drescher, gen. Tokarzewski, oraz delegacje poszczególnych pułków. Po nabożeństwach przewidziane zostały zwłoki z poszczególnych kościoł na cmentarz wojskowy za Powązkami. Wykopano kilka grobów wspólnych, każdy obliczony na 60-70 trumien. Nad trumienami ustawiono tabliczki z nazwiskami.

Od samego rana ciągnęły na cmentarz rodziny zabitych. Wszystkich legitymowała policja i władze wojskowe przy wejściu na cmentarz. Cmentarz obstawiony został przez 21 p. p. oraz 7 p. ulanów. Delegacje poszczególnych pułków wiozły wieńce.

O godzinie 1.45 w południe rozpoczęła się obrząd pogrzebowy, w którym wziął udział biskup połowy Gall, wyższe duchowieństwo rzymsko-katolickie, prawosławne i ewangelickie, a nadto rząd in gremium z premerem Bartlem. W zastępstwie marszałka Rataja wziął udział wicemarszałek Moraczewski, liczni posłowie sejmowi i senatorowie oraz przedstawiciele miasta. Eskortę honorową pełnił 36 pp. oraz 30 p. strzelców kaniowskich, oraz szwadron I p. szwoj. i bataljon 6 p. artylerji. Całością dowodził gen. Orlicz-Drescher.

Po obrzędach i pokropieniu trumien przez biskupa Galla odegrano hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”. Nastroj wśród rodzin zabitych był wstrząsający.

TELEGRAMY

Socjaliści francuscy o rządzie i reformie.

Paryż. Kongres Federacji Socjalistycznej departamentu Sekwany przyjął 2200 głosami przeciwko 836 rezolucję, stwierdzającą konieczność zagwarantowania partji socjalistycznej niezależności klasowej oraz wypowiedającą się przeciwko udziałowi w Rządzie. Rezolucja dopuszcza jedynie pierwanie przez socjalistów takiego Rządu, który jest skłonny dokonać śmiałych reform. Kongres przyjął ponadto 3180 głosami przeciw 235 rezolucję, wypowiedającą się za systemem proporcjonalnej reprezentacji w wyborach do ciał ustawodawczych.

Głosy prasy francuskiej o ostatnich wypadkach w Polsce.

Paryż. Cała prasa francuska omawia ostatnie wypadki, rozgrywane się w Polsce. Przewrót polski omawia nie jest przedewszystkiem z punktu widzenia osłabienia międzynarodowej pozycji Rplizetj.

„Echo de Paris”, organ zbliżony do stronnictwa bloku narodowego, wyraża obawy, czy nowy kierownik państwa

Ś. + p. KACPER BRZOZA
mistrz budowlany
 po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 17-go maja 1920 roku, przeżywszy lat 73.
 Wypowiedzenie z wotem z dnia przy ul. Kilińskiego Nr. 11 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w środę, dnia 19 maja b. r. o godzinie 8 rano, a po zaobserwowaniu pogrzebu na cmentarzu na Kułach. W smutne to obchody zapraszają krewni i ci, przyjaciół i znajomych zmarłego stróżki:
Zona, syn, synowa i wnuczki.

Polskiego nie będzie usposobiony bar-
 dziej przyjaźnie dla Niemiec, niż rządy
 dotychczasowe. O podobny zwrot
 należy obwiniać i politykę francuską,
 która przez swoje rządy kartelu nie
 dość stanowczo popierała słuszne sta-
 nowisko Polski.

„Oeuvre” wyraża obawy, formu-
 łowane w sposób podobny, stwierdza-
 jąc, iż Traktat Wersalski może ulec
 nowym wstrząsom. Pismo doradza Pol-
 sce prowadzenie dotychczasowej poli-
 tyki zagranicznej, co jest warunkiem
 ogólnego pokoju.

„Gaulois” stwierdza rozczarowanie
 Francji ostatnimi wypadkami w Pol-
 sce, które sprowadzają niebezpieczeń-
 stwo ewentualnej interwencji niemieck-
 iej, nie tylko kwestionując pokój eu-
 ropejski, ale również stwarzając moż-
 liwość umocnienia się wpływów
 niemieckich w Polsce.

„Le Journal” stwierdza, że wojna
 domowa, jak każde walki bratobójcze,
 zamową faktycznie, jak też i pod
 względem moralnym, przyczyni się do
 osłabienia, a nawet rozkładu żywo-
 tych sił narodu.

**Abd-el-Krim proklamował
 wojnę świętą.**

Paryz. Wedle nadszłych tu wia-
 domości, Abd-el-Krim proklamował
 ponownie wojnę świętą.

Riffeni cofają się.

Paryz. „Matin” donosi z Rabatu,
 że z powodu posuwania się wojsk
 francuskich i hiszpańskich, riffeni e-
 wakuowali Targist. Pozyty, zdobyte
 na północ od dolnej Uerghi, świad-
 czą o posunięciu się wojsk francusko-
 hiszpańskich w ciągu ostatnich dni o
 z górą 20 km.

**Rozumna uchwała
 Trade Unionów.**

Londyn. Rada generalna Kongresu
 Trade Unionów powzięła uchwałę wy-
 razającą wolę wszystkich związków,
 zrępowanych w kongresie, do niewy-
 wolywania w przyszłości strajku ogóln-
 krajowego, lub strajku wogóle —
 bez uprzedniego wyczerpania wszyst-
 kich środków porozumienia. Rada po-
 stanowiła również, że w przyszłości
 nie będzie podtrzymywała lub zacho-
 wała żadnego związku, do podejmowa-
 nia przez ten związek działań oddzielnych,
 przeciwnych niniejszej uchwale.

**Rosja nie miesza się do
 spraw wewnętrznych
 Polski.**

Wiedeń. Z Moskwy donoszą do
 pism wiedeńskich, że tegoroczne ma-
 newry armii rosyjskiej odbędą się do-
 piero później wale wewnątrz Rosji,
 a nie na granicy.

Pogłoski o rzekomej intencji
 Rosji albo Litwy w Polsce cdpierają
 moskiewskie sfery poinformowane w
 sposób kategoryczny.

Z dalszych depesz okazuje się, że

w Moskwie liczą się z wielotygod-
 niową wojną domową w Polsce.

**Przesilenie
 w Białogrodzie**

Białogrod. Prezes rady ministrów
 Uzunowicz złożył wczoraj o godz. 2 ej
 dysmisję na ręce króla, który ją przyjął.
 Po południu rozpoczęły się rokowania
 w sprawie utworzenia nowego rządu.

Nowy przewrót w Chinach

Pekin. Sun Czan-Fuan dotychczo-
 wy zwolennik Wu Pej Fu w prowincji
 Szan Chaju dokonał przewrotu, ogłasza-
 jąc się dyktatorem prowincji, niezależ-
 nym od wpływów imperializmu mo-
 carstw ościennych. Ogłosił on odezwę
 do ludności, w której wyraża swą wolę
 niedopuszczenia do ingerencji żadnych
 wojsk, ani zagranicznych, ani państw-
 jehńskich w sprawy krajowe.

**Straszna katastrofa sa-
 mochodowa w Niemczech**

Berlin. Na drodze między Schönel-
 de i Rudowem wydarzyła się straszna
 katastrofa automobilowa. Drożka samo-
 chodowa, której szofer był pijany, wje-
 chała na maszerujący oddział pewnego
 związku wojskowego i przejechała 11
 osób. Trzy osoby zostały przejechane
 śmiertelnie, 2 są ciężko ranne. Wiel-
 osób doznało wstrząsu nerwowego. Szof-
 era pobito do krwi.

Śniegi we Francji.

Paryz. Wczoraj po południu w
 południowej Francji spadły śniegi. W
 Clermont Ferran warstwa śniegu wy-
 nosiła 10 cm. grubości.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. Rada ministrów na po-
 siedzeniu d. 16 maja przyjęła tekst
 odezwy rządu do obywateli Rzeczy-
 spolitej, uchyliła rozporządzenie
 w sprawie wprowadzenia stanu wyjątko-
 wego w m. st. Warszawie, w wojew.
 warszawskim i wileńskim oraz w
 pow. łukowskim i siedleckim woj. lu-
 belskiego, wreszcie wysłuchała spra-
 wozdania ministra spraw wewnętrz-
 nych o sytuacji, ministra skarbu i mi-
 nistra kolei.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbyło
 się posiedzenie rady ministrów, po
 święconie zagadnieniem aktualnym.

**Marszałek Sejmu Rataj
 zaniemógł.**

Warszawa. Wskutek przepracowa-
 nia i bezsennej nocy, marszałek Ra-
 taj popadł w stan podgorączkowy i
 na polecenie lekarzy musi pozostać w
 łóżku. Marszałek Rataj udzielił zresz-
 tą wczoraj kilku posłuchań w charak-

terze zastępcy Prezydenta Rzecyzpo-
 litej. Między innymi przyjął mini-
 stra sprawiedliwości Makowskiego.

**Marszałek Piłsudski
 o zwycięstwie.**

Warszawa. Wczoraj, gdy po radzie
 ministrów Marszałek Piłsudski opu-
 szczał pałac Namiestnikowski, jeden z
 korespondentów pism amerykańskich
 poprosił go o wywiad.

— Panie — zawołał Marszałek, —
 myślę pan o wywiadach, a ja od kilku
 dni nie widziałem żony mojej i dzieci.
 — Muszę być kilka słów Pana
 Marszałka zatelegrafować do Ameryki —
 prosił dziennikarz — Kilka słów
 o ostatnich wypadkach, — jak to się
 stało?

— Była to błyskawica — powie-
 dział Marszałek — i to wszystko.

**Zmiany na wyższych sta-
 nowiskach w wojsku**

Warszawa. — W związku z ostatnie-
 mi wypadkami, na wyższych stanow-
 skach w armii nastąpiły już lub nastą-
 pić jeszcze mają pewne zmiany perso-
 nale.

Szefem sztabu generalnego został
 gen. Burghardt-Bukacki, dotychczas-
 wy szef oddziału III tegoż sztabu, jego
 zastępcą zaś pułk. Scaevola-Wieczor-
 kiewicz.

Szefem gabinetu ministra spraw wo-
 jskowych zostanie podpułkownik Beck
 Józef, b. attaché wojskowy w Londy-
 nie — w miejsce gen. Szpakowskiego.

Szefem departamentu sanitarnego M.
 S. wojsk. ma zostać pułkownik-lekarz
 Kollątaj - Szrednicki, dotychczasowy
 szef sanitarny D. O. K. Warszawa —
 — w miejsce gen. Składkowskiego, ko-
 try był komisarzem rządu na m. War-
 szawę.

Szefostwo sanitarne D. O. K. i obej-
 mie pułk.-tek. Kwaśniewski, dowódca
 baonu sanitarnego.

Dowództwo Cytadeli warszawskiej
 powierzono zostało przejściowo gen.
 Fabrycem, dowódcy dywizji zamoj-
 skiej.

Uchwały „Wyzwolenia”

Stronnictwo Polskiego Stronnictwa
 Ludowego (Wyzwolenie) w uchwale
 powziętej stwierdza, że krwawy wysi-
 łek armii i obywateli pod wodzą Mar-
 szalka Piłsudskiego nie może być
 zamierzony i że nie mogą być za-
 wiedziane nadzieje ludu pracującego
 obudzone tym czynem. Wobec tego
 PSL (Wyzwolenie)

1) uważa natychmiastowe rozwią-
 zanie Sejmu i Senatu i zarządzenie
 nowych wyborów za konieczny wstępny

warunek do rozwiązania możliwości
 udziału stronnictwa w rządzie;
 2) uważa za konieczne stworzenie
 rządu o charakterze wyraźnie lewicow-
 ym i społecznie radykalnym, który-
 by przystąpił niezwłocznie do napra-
 wy administracji i do uzdrowienia sto-
 sunków gospodarczych a przedewszys-
 tkiem do wykonywania reformy rol-
 nej.

Wobec tego PSL, „Wyzwolenie”
 oświadcza, iż odmówi swego udziału
 i poparcia jakimkolwiek rządowi o
 charakterze innym niż wyżej wymie-
 niony i akcję swą na zewnątrz prze-
 prowadzi w myśl wyrażonych wyżej
 zasad.

**W Banku Polskim zmian
 niema**

Warszawa. Biuro prasowe Banku
 Polskiego komunikuje:

W kilku pismach porannych ukazała
 się wiadomość, iż prezesem Banku Pol-
 skiego mianowany został p. Wilkoński.
 Wiadomość ta jest błędna. Prezesem
 Banku Polskiego jest w dalszym ciągu
 p. Stanisław Karpiński, zaś p. Tomasz
 Wilkoński reaktywowany został jako
 prezes Banku Rolnego.

Bank Polski we wszystkich wydzia-
 łach jest czynny jak zwykle.

**Pułki poznajskie odje-
 dzają.**

Warszawa. Pułki poznajskie, które
 przybyły do Warszawy wezwane przez
 rząd Witosa a pozostawały po zako-
 nczeniu walk pod Pruszkowem, ładują
 się do wagonów i stopniowo powra-
 cają do swych stałych miejsc pobytu
 w zupełnym porządku.

**Opozycyjne nastroje
 w Poznaniu.**

Poznań. W związku z uchwałą po-
 słów i senatorów, ogłoszoną w dodat-
 kach nadzwyczajnych kilku pism, pa-
 nuje w Poznaniu wielkie podniecenie
 i zdenerwowanie.

Wśród szerszych ugrupowań poli-
 tycznych istnieje tendencja nie uzna-
 nia stanu rzeczy, jaki się wytworzył
 w Warszawie.

Wobec tego wszyscy oczekują na
 wyniki akcji, jaką na gruncie poznań-
 skim ma podjąć marszałek Trąpczyński.

**Odezwa postów prawicy
 do ludności w Poznaniu.**

Poznań. Przebywający w Pozna-
 niu posłowie i senatorowie wydał
 wczoraj odezwę do ludności z powodu
 wydarzeń warszawskich.

Odezwa zawiadamia ludność o rez-
 gnacji Prezydenta Wojciechowskiego,
 ustąpieniu rządu Witosa oraz o obje-
 ciu władzy przez marszałka Sejmu i
 rząd prof. Bartla.

Odezwa wypowiada się przeciw
 zwolnieniu Zgromadzenia Narodowego
 do Warszawy.

W związku z tą odezwą odbyły

38).
 17).
TAJEMNICA POCHODZENIA
 Tłumaczenie z angielskiego.
 — Litosiście tylko, ja znajduję —
 odparła lady Lucja, poziewając oboję-
 tnie. — Byłaby z niej niemożliwa ku-
 zynka, to też ze swojej strony przeba-
 czam jej wspaniałomyślnie to co zro-
 biła. Ale, powiedz mi, czy Ella wie o
 tem, co było między nią a jej mężem?
 — Nic a nic; jestem o tem najmocniej
 przekonana.
 — To źle. Leonja nieomieszka ukłóć
 ją swoim żądłem.
 — Tego się też właśnie najwięcej o-
 bawiam. Nie mogę być dla niej niegrze-
 czną jako dla gościa, ale uprzedzam, że
 stanę w obronie Elli, w razie potrzeby.
 Tej kobiecie nie można żadną miarą u-
 tać. Nie uszanuje niewinności tego bie-
 dnego dziecka i powie niezawodnie coś
 takiego, co jej wyjaśni rzecz całą.
 — Nie dziwiłabym się temu wcale.
 Znam wskrosz Leonję; wiem, że będzie
 szukała sposobu zemścić się na
 swojej rywalcie. To też postuchał
 mojej rady Ce lina. Ostrzeż Ellę — napo-
 mykając jej coś o tym dawnym, czy
 też istniejącym jeszcze sentymencie jej
 męża i powiedz jej aby się miała na
 baczności. Oddasz jej ten przyjacielską
 posługę. Czy wiesz, że z tą swoją śli-
 czną twarzączką ona nawet i mnie o-
 czarowała; inaczej nie wdałabym się w

tę sprawę, zostawiając ją własnemu
 przebiegowi. Czy zrobisz jak ci mówię?
 — Sama odprawdy nie wiem jak się
 do tego wziąć — odparła pani Verulam
 zakłopotana.
 — No to cię ostrzegam, że zjadzie za
 chwilę jakas niemiła awantura. Ze też
 ty, w twoim wieku, Cesiu, tak mało
 masz energii i siły woli!
 — Nie jestem znowu taką starą —
 żywo zaprotestowała pani Celina. —
 Nie potrzebujesz koniecznie zaliczać
 mnie do przedpotopowych antyków, dia
 tego że jestem wdową po mężu, które-
 go...
 — Którego nienawidziłaś równie ser-
 decznie jak i ja — uprzejmie dokończy-
 ła lady Lucja. — Tak jest moja droga.
 — Możemy być szczerze, en familie. Nie
 zaliczam cię wcale do antyków; przeci-
 wnie, jestem przekonana, iż lada dzień
 usłyszymy, że powtórnie wychodzisz
 za mąż. Tymczasem radzę ci, ostrzeż
 swoją ładną Ellę o niebezpieczeństwie
 jakie jej zagraża. Jąbym to sama zro-
 biła, ale Leonja wzięłaby mi to może
 za złe — a potrzebuje jej jeszcze. Do-
 daje świętości moim zebraniom... Z
 czasem Ella usłwietni jej jeszcze lepiej
 — a wtedy...
 — Czy wiesz Lucjo, że jesteś naj-
 szczerzej fałszywą osobą jaką kiedy-
 kolwiek zdarzyło mi się napotkać —
 rzekła pani Celina, patrząc z podziwem
 na bratową. — Kiedy patrzę na ciebie,
 zawsze mam to uczucie, że sprzedają-
 byś mnie za sześć pensów, gdyby ci się
 to na co zdało.

— Ty za to jesteś szczerą — odpa-
 rła lady Lucja uśmiechając się spokoj-
 nie — bynajmniej nie obrażona tym wy-
 buchem otwartości — co znaczy, że jes-
 teś nieźniesznie niegrzeczna czasami. Kon-
 nieć końcem wotę to jak tamto — dla
 odmiany. Słodycze uprzykrzą się gdy
 się ich nadużywa. I namyśliwszy się,
 wiesz... nie sprzedalabym cię niżej
 trzech szylingów — dodała śmiejąc się
 cicho i powoli, w sposób właściwy o-
 tyłym kobietom. — Sześć pensów nie
 wzbogaciłyby mnie o wiele... No! coż,
 pomówisz z Ellą?
 — Muszę nad tem pomyśleć...
 — No to spiesz się, bo niema czasu
 do stracenia. Choć nie godzi się znów
 tak bardzo napać na tę biedną Leon-
 jej... Czy słyszałaś że jest chorą?
 — Nie wiem nic o tem.
 — Jakaś wewnętrzna choroba rozwi-
 nęła się u niej. Wydobyłam tyle tytko
 od starego Graingera, kiedy przynod-
 dził jeszcze małego Jacka. — Mówię,
 że jest bardzo zagrożoną — ale nie pod-
 daje się i kryje z tem przed światem.
 Jakaś wada serca, czy coś podobnego.
 Jeżeli tak, to jednej chwili może skoń-
 czyć.
 — Jakież to okropne! — rzekła pani
 Verulam tonem średnio rozczulonym,
 myśląc cały czas o Elli. Gdzie ona po-
 szła i czy jej nie potrzebuje? Po na-
 myśle, postanowiła pójść jej poszukać.
 XX.
 W jednym z drzwi spotkała się
 oko w oko z wysokim, szczupłym 35
 letnim mężczyzną, o myśliczej, łagodnej

twarzy.
 — Dokądże tak spieszysz, piękna pa-
 ni? — zapytał zatrzymując ją z poufa-
 łością dobrego znajomego. — Możesz
 przecie poświęcić mimo późnionej po-
 ry chwilkę czasu na powitanie twego
 sługi?
 — Powiedz pan raczej mimo wczes-
 nej pory — odrzekła Cecylja pokazu-
 jąc mu zegar, który wskazywał drugą
 godzinę po północy. — Zawsze jednak
 jesteś pan najmiliej widzianym.
 Wyraziła twarz jej rozjaśniła się
 jakby pod odbłaskiem słonecznego pro-
 mienia. Filuterny uśmiech zamigotał w
 jej oczach.
 — Nigdy nie sądziłam, żebyś pan
 mógł i chciał przybyć z tak defekta —
 rzekła. Posłałam mu kartę przez sto-
 tą grzeczność.
 — Więc nie powinienem był stawić
 się na wezwanie? — W czemże obrazi-
 łem majestat twój, pani moja, że przy-
 mujesz mnie tak nielaskawie?
 — O! przecież pan od rzeczy! — Czyż
 nie widzijsz jak rada jestem z twego
 przybycia? Byłam przekonana, że ba-
 wisz dotąd w Rotterdamie; tymczasem
 jesteś tutaj, a wiesz jak miłe zawsze
 widzę wszystkich moich dawnych przy-
 jaciół.
 — Wszystkich! Ależ pan! — zgine
 w tym tłumie! Widzę, że nie było do-
 prawdy po co przyjeżdżać. Rotterdam
 nie przedstawia wielkich rozkoszy jako
 miejsce pobytu, ale wolałbym w tej
 chwili tam być niż tutaj.
 (d. c. n.)

się na ulicach miasta burzliwe manifestacje.

I tu trzeba zaznaczyć, że wypadki te zaszły jeszcze przed wyjazdem z Warszawy pp. Trampczyńskiego, W. i M. Seydy i Plucińskiego do Poznania w celach pacyfikacyjnych.

Aresztowanie gen. Skierskiego.

Toruń. W sobotę o godz. 3 rano aresztowano z rozkazu gen. Hubiszty przebywającego w Toruniu generała Skierskiego.

Aresztowanie gen. Skierskiego, — stronnika Marsz. Piłsudskiego, przez oddanego b. rządowi gen. Hubiszte nastąpiło jeszcze w sobotę, a więc przed utworzeniem nowego rządu.

Aresztowanie posta Dymowskiego.

Warszawa. Aresztowany został poseł Dymowski (Zw. Lud. Narod.), za strzelanie z okien do oddziałów Marszałka Piłsudskiego.

Ilu padło wojskowych, a ilu cywilnych?

Warszawa. W liczbie 302 ofiar krwawych wypadków w Warszawie jest 27 oficerów, 140 szeregowych i 135 osób cywilnych.

Ostatnie słowa St. Wojciechowskiego, jako Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Po opuszczeniu Warszawy przez wojska rządowe i przesunięciu wojsk Marszałka Piłsudskiego za miasto wyruszyły w ślad za wojskami na linię bojową samochody oddz. warsz. P. C. K., które ustawiły po obu stronach frontu punkty sanitarne. Urządzone je między innymi w okolicy Wilanowa, gdzie znajdował się były Prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski oraz rząd Witosa.

Na kilka zaledwie chwil przed podписаниеm aktu zrzeczenia się urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski, przyglądając się z bliska akcji samarytańskiej Polskiego Czerwonego Krzyża, zbliżył się do ambulansu polowego i wezwał lekarza.

Przybyłemu lekarzowi polecił wyrazić w jego imieniu zarządowi oddz. warsz. P. C. K. gorące podziękowanie za akcję ratowania rannych w bratobójczej walce.

Oświadczenie swoje ze łzami w oczach zakończył p. Prezydent Wojciechowski słowami:

„Niech miłosierdzie Polskiego Czerwonego Krzyża, nie uznające różnic pomiędzy braćmi, będzie symbolem dla Narodu polskiego na przyszłość”.

Były to ostatnie słowa St. Wojciechowskiego, jako Prezydenta Rzeczypospolitej.

B. Prezydent Wojciechowski w Spale.

Warszawa. W sobotę po znanych wypadkach w Warszawie p. Wojciechowski przybył samochodem do Spały z kapelanem Tokarzewskim i oświadczył zgromadzonej rodzinie, że już nie jest Prezydentem. Następnie podziękował żołnierzom za służbę, kazał zdjąć z gmachu chorągiew państwową i usunąć wartę.

Bezpieczeństwo posta Witosa.

Warszawa. O wypuszczeniu p. Witosa z Wilanowa komunikują, co następuje:

Witos zapytał oficera, który otrzymał rozkaz eskortowania go z Wilanowa do Warszawy:

— Czy pan może ręczyć za moje bezpieczeństwo?

Oficer: Otrzymałem rozkaz dostarczenia pana w całości, rozkaz wykonywałem!

Krwawe zaburzenia w Łodzi

Łódź. — Sztab D. O. K. 4 i Komenda P.P., w osobie nowego komendanta p. Zółtaszka podaje nam do wiadomości następujący przebieg wypadków w Górnym Rynku.

W ub. piątek o godzinie 6 wieczorem zebrały się na Górnym Rynku tłumy, składające się w większości z wyrostków i znanych policji osobników, którzy już nieraz odsiadywali karę za różne przestępstwa.

Tłum gorąco dyskutował nad ostatnimi wypadkami w Warszawie. W pewnym momencie wśród tłumu zaczęło przemawiać kilku agitatorów,

Przezorną gospodyni używa tylko mydła

Jeleń-Schichf

Tanie przez swą wydajność

Pod wpływem tych przemówień zebrały tłum przyjął agresywną postawę wobec policji. W pewnym momencie z tłumu rzucono kamień w stronę policji, który to ranił ciężko jednego z posterunkowych. Wobec takiego stanu rzeczy, celem odparcia tłumy policja dała salwę w powietrze. Tłum nie ustępował, lecz zaczął gromadzić się przed 13 Komisariatem Policji Państwowej przy ul. Kęzowskiej usiłując wtargnąć do komisariatu. Sytuacja stała się coraz groźniejsza, zawezwano telefonicznie posiłki policji, które zostały zaatakowane przez tłum, wobec czego były zmuszone we własnej obronie uczynić użytek z broni. Na placu zamieszek został jeden zabity i kilkunastu rannych, reszta tłumy pierzchała. Wzmocnione oddziały policji swą energiczną i taktowną postawą zaprowadziły w przeciągu kilkunastu minut ład i porządek w dzielnicy Górnego Rynku.

Jak było w Łodzi?

Łódź. W sobotę do południa władze wojskowe, znajdujące się po stronie Marszałka i cywilne, wiernie rządowi, urzędowały równocześnie.

Dopiero po południu, na rozkaz dowódcy garnizonu, gen. Małachowskiego, aresztowano wojewodę Darowskiego. Gen. Małachowski, dowódca garnizonu łódzkiego, mianował p. Remiszewskiego wojewodą łódzkim.

Bandyta w roli rewolucjonisty!

„Kurier Warszawski” z dnia 16 b. m. donosi: W piątek, o godz. 4 po poł., gdy oddziały marsz. Piłsudskiego wragnęły już do gmachu Ministerjum spraw wojskowych, przy ulicy Nowowiejskiej, wśród żołnierzy regularnych znaleźli się również „ochotnicy”, którzy otrzymali broń w komendzie wojskowej. Jeden z takich „ochotników”, wtargnąwszy do kaplicy, mieszczącej się w tymże gmachu, zrabował z ołtarza cenniejsze wota. Spozbręgli to żołnierze i opryska natychmiast oddali w ręce policji.

W policji kryminalnej ustalono, że jest to 29-letni Feliks Grześniak, cięśla z zawodu, zamieszkuje w Pustelniku.

Opryska osadzone w więzieniu. Awantury komunistyczne w Kowlu.

Warszawa. Banda komunistycznych huliganów według doniesień z Kowla próbowała napaść na biura miejscowych urzędów. Awanturę natychmiast zlikwidowano, przyczem stwierdzono, że napaścią kierowali dwaj członkowie „Zgromadzenia Narodowego”, komunistyczni posłowie ukraiński Prystupa i Łuszczak. Obu „suwerenów” przytrzymało i po spisaniu protokołów, w związku na ich nietykalność poselską, pozostawiono na wolności. Blizszych szczegółów całego zajścia brak dotychczas.

Krwawy wiec. pos. Cwiakowskiego

Z Warszawy donoszą: W Radzyminie urządził wiec poselski poseł Cwiakowski. Treść przemówienia nie przy-

padła jednak do gustu uczestnikom wiecu, gdyż zaczęto żywo protestować. Powstało w końcu starcie między dwoma grupami, w czasie którego padło kilka strzałów. Zabity został Stanisław Wieniec z wsi Cegielnia pow. Radzymin, oraz ranieni Jan Koszyński, Kazimierz Wiliński i Stanisław Kosowski, mieszkańcy Radzymina. Rannych odwieziono do szpitala miejscowego. Policja zarządziła dochodzenie.

KRONIKA.

— Pielgrzymka do Częstochowy.

Osmy oddział św. robotniczy w Warszawie w dniu 23 bm. tj. w Zielone Świątki organizuje pielgrzymkę do Częstochowy.

— Zniesienie stanu wyjątkowego w Częstochowie.

Wtorek zarządzeniem władz rządowych zniesiony został stan wyjątkowy w Częstochowie.

— Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Kierownik M. P. i O. P. dokonał podziału asygnowanych na mies. maj 300,000 zł. na zapomogi dla pozbawionych pracy pracowników umysłowych. Warszawa (miasto) uzyskała 70,000 zł., Łódź—85,000 zł., Sosnowiec — 40,000 zł., Poznań—20,000 zł., Lwów—16,000 zł., Częstochowa—10,000 zł., Wilno—7,000 zł. itd.

— Doraźna pomoc dla demobilizowanych żołnierzy

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Częstochowie podaje do wiadomości, że z dniem 1-5-1926 r. została wprowadzona doraźna akcja pomocy państwowej dla demobilizowanych żołnierzy, którzy zostali przeniesieni w wrześniu i grudniu 1925 r. oraz w lutym 1926 r. do rezerwy, względnie stałe urlopowani w tychże terminach, a którzy przed wcieleniem do służby czynnej pozostawali w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach wymienionych w par. 1 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia i obecnie pozostają bez pracy otrzymywać będą zasiłki z funduszy państwowych na zasadach ustalonych w uchwałe Rady Ministrów z dnia 30 kwietnia 1926 r. Prawo do zapomogi nabywa rezerwista, względnie stałe urlopowany szeregowy z dniem wprowadzenia akcji pomocy do ranej na mocy wspomnianej powyżej uchwały, o ile zarejestrował się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w ciągu miesiąca od dnia przeniesienia go do rezerwy, względnie udzielenia stałego urlopu.

Ziemia dla inwalidów.

Oddział Rolny Wydziału wykonawczego Zarządu Głównego Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że na terenie województwa Kieleckiego są przeznaczone następujące nieruchomości ziemskie pod parcelację w 1926 r.:

Powiat Bezdziński: 100 ha z maj. Tapkowie i Dobieszowice Gór.; powiat Częstochowski: 100 ha z maj. Lipie, z folw. Danków, Zbrojowisko i

Małusy Wielkie; pow. Hżecki—100 ha z maj. Bałtów, Wólka Bałtowska, Derewice, Skarba, Ponik, Las Bałtów; pow. Jędrzejewski—435 ha z maj. Włodzisław, 150 ha z maj. Oksa, Chycza, Pawezów, 80 ha z maj. Lubcza, Janów, Modrzewie; pow. Kielecki—100 ha z maj. Oblegor Wielki, Promnik, Kamieniec; pow. Konecki—100 ha z maj. Borkowice, Bemkowiec, Wielkie Pole, Zdunków, Gródek, Ruskowice; pow. Kozienicki—200 ha z maj. Maciejowice, 70 ha z maj. Kilkawa, Piskorów, Oleśniak, Zurawieniec; powiat Miechowski—100 ha z maj. Książ Wielki, Krzesy Duże, Opacz, Zygmunty, Moczydło, Paulinów, Wielki Dwór, Szpitary, Głogowiny, Wrzosa Mała.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Związku inwalidów nadmieniam, że w myśl art. 53 ustawy o reformie rolnej pierwszeństwo przy otrzymaniu parceli mają inwalidzi zamieszkałi w sąsiadujących wsiach majątku parcelu jącego się. Reflektujących na otrzymaniu nie ziemi należy z podaniami poparte mi przez przynależne Kolo Zw. inw. wojen. Rzpl. Polskiej skierować do Oddziału rolnego przy Wydziale wyk. Zarządu gł. Zw. inw. woj. Rzpl. Polskiej w Warszawie.

— Wskazówki dla poborowych. Wobec błędnego interpretowania przez poborowych określenia ustawowego „jeden syn i brat”, właściwe władze przypominają, że zgodnie z uchwałą sejmową, określenie to powinno być interpretowane, jako jedyny żywiciel, nie zaś jako jedynak. Poborowi, od powiadajacy warunkom jednego żywiciela rodziny, powinni wnieść podania o odroczenie służby wojskowej do władz administracyjnych i instancji w terminie od 15 lutego do dnia, poprzedzającego stawienie się petenta przed komisją poborową. Jeżeli poborowy, uzyskuje odroczenia z roku na rok do dnia 1 X tego roku, w którym kończy 23 lata, to zostaje wcielony do wojska na 5 miesięcy, poczem przeniesiony zostaje do rezerwy.

— Z międzynarodowej wystawy eksportowej w Gdańsku. — Szczególną uwagę czytelników otwarcia międzynarodowej wystawy eksportowej w Gdańsku zwrócił brak eksportatów niemieckich — nie licząc kilku poszczególnych firm, — Tumaczy się to tem, że dotąd nie zawarty został traktat handlowy polsko-niemiecki.

Najobficiej reprezentowana była t. z. ruchoma wystawa prób i wzorów w Polsce, która znana jest od pół roku z objazdu prowincjonalnych miast Rzeczypospolitej. Poza tem ładnie przedstawia się zbiorowa wystawa grecka i południowoamerykańska. — Słabiej obsadzony był dział palestyński, Holendrzy zaś nie zdążyli jeszcze w dniu otwarcia rozpakować eksponatów.

— Gwałtowny spadek cen w handlu jajami. W handlu jajczarskim we Wschodniej Małopolsce zaznacza się w ostatnich tygodniach gwałtowny spadek cen. Stosunek ceny sprzedażnej zagranicznej do ceny krajowej nie przedstawia obecnie prawie żadnej korzyści dla eksporterów. W ostatnim czasie wywożono jaja przeważnie do Niemiec, częściowo do Anglii, a tylko nieznaczne transporty do Czechosłowacji. Największą konkurencję dla jaj krajowych stanowią obecnie jaja z Jugosławii i Węgier.

— „Przewrót w Warszawie”. Pióra dr. J. P. Zajczkowskiego ukazuje się w tych dniach, nakładem zawsze aktualnego „Roju”. Zawiera obrazki i epizody bojowe, przebieg i rozwój akcji. Książka zdobia ilustracje. Książka wyszła się odrowno za nadaniem znaczkami 40 gr. pod adresem: Warszawa, Kredytowa 1. Tow. Wyd. „Rój”.

— Kurs walut. W dniu 18 br. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—10 zł. 40 gr., frank francuski—31 zł. 81 gr. za 100, frank szwajcarski—201 zł. 02 gr. za 100.

— Usiłowanie samobójstwa. 35-letnia Stefania Strach w mieszkaniu własnym przy ul. Stodolnej 14 usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Desperatke w stanie zadawalającym przewieziono do szpitala zapasowego przy ul. Jasnzej. Przyczyna szpaczliwego kroku nieustalona.

— Pożar na wsi. — We wsi Czarny Las, gm. Grabówka, od iskry z komina powstał pożar w zagrodzie Franciszka Błaszczaka. Spłonął doścześnie dom mieszkalny, wartości 1000 zł.

— Kradzież z balkonu. Franciszka Rudzka (Piłsudskiego 5) zamil-

dawała policji, że z balkonu skradziono jej poduszki. Policja ujęła złodziejkę, niejaką Stanisławę Gawron, od której poduszki odebrała i zwróciła właścicielce. Gawron została aresztowana.

Z KRAJU

(-) Zmniejszenie pożyczki ulleńowskiej. Dowiadujemy się, że w czasie rozdzielania fundusów ulleńowskich w Związku miast w Warszawie, postanowiono zmniejszyć wysokość tych pożyczek.

A więc: Sosnowiec otrzyma nie 2, lecz 1 1/2 miliona dolarów, Dąbrowa nie 300 tys., lecz 250 tys. dolarów. Poza tem dostaną pożyczki następujące miasta: Kielce pół miliona dol., Rzeszów—350 tys., Zgierz—230 tys., Tarnów—300 tys. dol.

Co do wysokości pożyczek dla Będzina i Sejmiku będzińskiego narazię jeszcze w Związku miast decyzja nie zapadła.

(-) Samobójstwo rabina. Z Tomaszowa donoszą: Onegdaj pozabawił się życia 62-letni rabin tomaszowski, Chaim Frischman, który poderzwał sobie gardło nożem rzeźnickim.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był zatarg Frischmana ze związkiem rzeźników żydowskich, którzy nie chcieli zgodzić się na żądanie rabina, dotyczące sprzedaży mięsa t. zw. koszernego.

(-) Dramat w wagonie. — Lekkość jednego z podróżnych stała się przyczyną strasznego dramatu, jaki rozegrał się w tych dniach — według agencji Radio — w wagonie pociągu popiesznego, idącego z Budapesztu do Temeszwaru.

Podróżny ten umiesił w siadce do bagażów, nad siedzeniami przedziału wagonowego, ciężką jakąś maszynę.

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości otworzyliśmy BIURO ELEKTROTECHNICZNE w Częstochowie z siedzibą przy ul. Żelaznej (Kopernika) № 11, telefon Nr. 475.

Do zakresu naszej działalności wchodzić będzie: 1) Wykonywanie wszelkiego rodzaju instalacji elektrycznych, tak do światła, jak i do siły, sygnalizacji alarmowych itp., 2) Dostawa silników, transformatorów i wszelkich materiałów elektrotechnicznych. 3) Wykonywanie projektów i udzielanie porad fachowych, 4) Aparaty elektromechaniczne najnowszych modeli i modelowanie starych instalacji elektromechanicznych w-g. obecnych wymagań techniki.

Instalacje będą wykonywane według przepisów elektrycznych, pod kierownictwem inżynierów posiadających długoletnie doświadczenie w światowej firmie „Siemens”. Roboty wykonywane będziemy szybko i dokładnie na warunkach dogodnych, po cenach konkurencyjnych. Przyjmujemy również zlecenia na prowincję.

UWAGA: Firma nasza wykonywała obecnie instalacje ośw. elektr. Elekrowni na Zawodziu.

Podczas biegu pociągu, przy wstrząśnieniu, wywołanym na ostrym skróceniu, siatka nie wytrzymała ciężaru i pękła, a maszyna spadła na siedzącą pod nią z niemiowalaniem na rękę młodą małżonkę jadącego w tym samym przedziale oficera.

Uderzenie było tak silne, że zabiło na miejscu tak matkę, jak i niemowlę.

Na ten widok, oficer, oszalał z rozpaczy, wyjął rewolwer i zastrzelił leikomyślnego sprawcę nieszczęścia.

Sposób słuchania muzyki.

Muzyka, jako sztuka piękna, jest trudną do zrozumienia, wskutek braku w niej myśli pojęciowej. Podstawą muzyki są tony, istota rytm. Piękno muzyczne znajduje się w artystycznym połączeniu tonów. Połączenie to odbywa się w rozmaity sposób. Tępy zgadzają się ze sobą i nie zgadzają, po tęgują się i słabną, układają się w melodie, harmonie i rytmy. Rytm stanowi główny kontur muzyki, na której powierzchni faluje melodia, pod nią harmonia pełna najróżnorodniejszych zmian, którą rytm, jako tętno

muzyki, porusza.

Ozdoba muzyki jest barwa tonów, zależna od jakości instrumentów muzycznych.

Każde dzieło muzyczne, bez względu na jego rozmiary i jakość formy, ocenione i przyjęte przez zawodowych znawców, przedstawia sobą piękno, bez względu na czyje upodobanie, bo piękno istnieje samo dla siebie.

Utwory muzyczne, polifoniczne (wie loglosowne) składają się ze splotu kilku różnych melodii, które pochodzą i łączą się w całość tworząc piękną tkaninę muzyczną. To piękno muzyczne porównać możemy z pięknem arabskiej, w której linie, jak w muzyce tony, wznoszą się i opadają, zlekka zalamują się to znowu w górę strzelają, giną i napowrót wynurzają się, a zawsze zachowują proporcję i tworzą rozliczne analogie. Pozornie panuje tu bezład, a jednak stosunek częstot jest jasny, szczegółów pełno, mimo to całość łatwo obejmujemy okiem. Wyobraźmy sobie arabską w chwili jej powstawania, jak linie rosną i maleją, jak się ścigają, jak co chwila przynoszą oku nową niespodziankę

wśród tego nieustannego falowania, naostatką przypuszczamy, że żywa ta arabska jest objawem ducha artystycznego, który włożył w nią całą swoją siłę twórczą, to wrażenie otrzymane z tej obserwacji podobne byłoby do wrażenia, jakie sprawia na nas muzyka, gdy słuchamy ją świadomie.

Gdy muzykę obserwować będziemy zapomocą słuchu, jak obserwujemy arabską zapomocą wzroku, duch nasz połączy się z duchem twórcy i oddwórcy, wskutek czego zdołamy zadowolenie estetyczne, do którego słuchanie muzyki prowadzić nas powinno. Taki sposób słuchania muzyki nazywa się pogładowy. Wymaga on od słuchacza pewnego zasobu wiadomości ogólnie muzycznych, których tylko zawodowe nauczycielstwo muzyki, przy nauce gry na fortepianie lub na innym instrumencie muz. równocześnie udziela.

U nas istnieje w praktyce także drugi sposób słuchania muzyki, bez udziału ducha, patologiczny, polegający na działaniu siły żywiołowej muzyki na bierne usposobienie słuchacza, wywołane najogólniejszym charakterem muzyki.

Zwoleny tego sposobu, słuchając produkcji muzycznych, jako półsemanturacji, kołyszą się śród dźwięczącej próżni lub dyskredytują muzykę. Ze słuchania muzyki odnoszą oni takie wrażenie, jak po spożyciu dobrej czekoladki, cukierka lub po wypaleniu dobrego papierosa. Jeżeli muzyka im się podoba, niekiedy przejmują ich dreszcz rozkoszny, jeżeli im się nie podoba, rzucają się, jakby im kto piętrzą nasywał na ranę. — Oznacza to, że żywiołowa siła muzyki działa na ich nerwy, a działaniem to jest tem silniejsze, czem niższą jest inteligencja słuchacza.

F. Witeszcza k.

TEATR „ODEON” Program od wtorku 18-go do piątku 21-go Maja r. b. Ekran i scena razem! Szczegóły w afiszach i programach. Ceny miejsc zwykłe. Ostatni seans o godz. 9 wieczor.

NA EKRAKIE! Nadzwyczajny! Niebywały program Monstrell! Najnowszy film rosyjski wytwórni „MEZHRABPOM” w Moskwie. Miłostki Carskiego Huzara Dramat w 10-ciu aktach, według powieści A. PUSZKINA „STANCYONNYJ SMOTRITIEL”. W ROLACH GŁÓWNYCH, Największy tragik rosyjski IWAN MOSKWIN W. Malinowska, B. Tomanin, M. Kostromski i inni.

NA SCENIE. Nestor humo-ystów polskich Ludwik Ludwikowski oraz Najnowsza Sensacja! ?? MESSALINI ?? Pani czy Pan? — kto odgadnie?

Teatr „Nowości” Od niedzieli 16 do środy 19 maja r. b. (włącznie) Ceny miejsc podwyższone tylko do Krzesel o 20 gr.

NA EKRAKIE: Największy film sezonu! Chłuba kinematografii polskiej! 2 serie 12 aktów razem druga i ostatnia część filmu Spowiedź Grzesznicy Złodzieje z Paryża Początek w dni powszednie o godz. 5.30 w soboty o godz. 4.30, w nie dziele i święta o godz. 3.30. — Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

NA SCENIE. IDA ERWSTÓWNA wiedeńska, słubna, Czesłobna. Na ogólnie znana nie próżno ogłoszona. DUET HELLERWAL najnowsze i najlepsze.

Kino-Teatr „NOWY” Program od niedzieli 16 maja r b. i dni następujących. Ceny miejsc: Krzesła 1.30 gr Na pierwszy seans tylko 1 złotr.

Na ekranie Wielki szlagier Produkc. 25-26 Arcymil: rozrywka w czasach nastrojów. STRĘCZYCIELE MAŁŻENSTW Komedja w 8 aktch. — W roli głównej uroczą RUTH WEYCHER.

Nowości! NA SCENIE! Nowości! występy nowo zaangażowanych pierwszorzędnych sił artystycznych 1) TRIO ROSSINI pierwszorzędny balet wied. teatru Burgteatru 2) E. Jaśkowski pierwszorzędny ekscentryk-humorysta 3) Fela Fellini w nowych kreacjach typu Maksyma Gorskiego.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie J. KOSSEK, zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 28 maja 1926 r. od godziny 10 zrana w Częstochowie przy Nowej pod Nr. 20/22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Lewkowitz i Bergman”, mianowicie: 5 systemy wozowych na kołach o pojemności ok. 5,200 kg. smoly ocenionych na 3000 zł. Częstochowa, 14 maja 1926 r.

OGŁOSZENIE. Tegoroczny sprząz owoców szosowych Lublinieckiego powiatu będzie wydzierżawiony drogą przetargu publicznego w środę dnia 26 maja b.r. o godzinie 14-ej w biurze Powiatowego Urzędu Budowlanego (gmach Wydziału Powiatowego pokój 18), a mianowicie: 1) Aleja owocowa (czereśnie) na szosie Pawonków — W. Lągiewniki od klm. 0, 0 — 3, 4. 2) Aleja owocowa (jabłka i czereśnie) na szosie Lubliniec — Jawornica od klm. 0, 3 — ca 4, 0. 3) Aleja owocowa (jabłka) na szosie Lubliniec — Sądów od 1, 4 — 3, 8.

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, cena przystępna Kordeckie Go 21 m. l. 488. Piękne firanki i serwetki papierowe w wielkim wyborze być może w sklepie Gońca II Aleja 26. Zgubiono książkę kasy Chorych Zofji Krawczyk 497. Zgubiono książkę Kasy Chorych Zofji Wolskiej 1051. Skradziono książkę wojskową z zastrzyk wydz. na imię Stanisław Skowrona oraz wyścig z kiesz. ludności m. Warszawy Anastazji Skowron 1048. Zgubiono książkę wojskową wydz. orzeczk. K. U. Częstochowa na imię Józefa Sozyskiego 470. Zgubiono leg. Kasy Chorych 10343 na imię Franciszki Jankowskiej 1079. Zgubiono Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

OGŁOSZENIE. W lokalu Lombardu Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie ul. Kościuszki Nr. 11, dnia 7-go czerwca 1926 roku o godzinie 12-iej w południe odbędzie się licytacja zastawionych w lombardzie, a nie wykupionych fantów: złota, srebra, platerów, ubrań, obuwia i innych przedmiotów — gdyby w wyżej wymienionym dniu nie zostały sprzedane wszystkie fanty, to licytacja odbędzie się w następnych dniach 8 i 9 czerwca r. b. o godzinie 12-iej w południe. Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) Dr. Piechaczek.

Zgubiono książkę kasy Chorych 25866 na imię J6-w Adm. Gońca za zwróty zeziorowskiej 489 tem kosztów ogłoszen. Do wynajęcia potrzebna pokój z osobnym wej. z dachem 6 m. 1 złotr. Ost. Grosz To prawy parter. 1078 warowa 6 Markwa 1082. Zgubiono leg. Kasy Chorych 10343 na imię Franciszki Jankowskiej 1079.

Choroby piersiowe są wleczalne!! Spróbujcie się Swego Lekarza, a ten wam powie, że... „BALSAM THIOCOLAN AGE” jest uznany za środek przeciwo chorobom płucnym. — Zalecany przez powęgi lekarze. „BALSAM THIOCOLAN AGE” wydzi: bronchit, gruźlicę, kaszel kokiłusz, utratę wzdychalności, płucnicę, wznacną ogólną powiększenia wazę ciała, obniżenie temperaturę ciała. Sprzedają apteki. Skład: składowa apteka A. Gąseckiego w Warszawie.